„GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-tej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6, za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

Wydanie południowe

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE. Cena 10 halerzy. WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU"

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer południ. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca. Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu „Kraków. Tel. Nr. 194.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu", róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7 Od miejsca wiersza drobnem ismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 h. za pierwszy raz każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. — Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, Pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Opelik, M. Dukes, M. Schalek, E. Braun, Kutschera & Schleri, R. Moses, Friedl, w Berlinie F. E. Cos, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14 Cite de Trevise, John F. Jones & Cie.

Nr. 163. Kraków, piątek 12 kwietnia 1907 r. ROK XV.

Język urzędowy władz autonomicznych.

Rusini, a zwłaszczą ruscy księża, rozpoczęli we wschodniej Galicyi gwałtowną agitację celem usunięcia języka polskiego z wewnętrznego urzędowania rad i urzędów gminnych. Agitaja ta ma cechę wyłącznie polityczną i jest nowem ogniwem w łańcuchu usiłowań zmierzających do sterroryzowania względnie zgniecenia żywiołu polskiego we wschodniej części kraju.

W samą porę przychodzi zatem wiadomość, że cesarz sankcjonował uchwałę sejmową o języku urzędowym władz autonomicznych, gdyż dzięki temu będzie można skutecznie stawić tamę ruchowi wywołanemu przez radykalnych szowinistów ruskich, krzywdzącą prawa języka polskiego i polskiego ludu.

Rządowi należy się uznanie, że ustawę tak spiesznie do sankcji przedłożył i umożliwił przez to unormowanie ważnej sprawy.

Nowa ustawa krajowa wchodzi w życie w myśl wniosku p. Dawida Abrahamowicza, przedłożonego sejmowi w dniu 5 marca 1907 a przyjętego przez komisją administracyjną w niezmienionem brzmieniu, następnie i przez Sejm uchwalonem a przez cesarza do ustawy podniesionem.

Wnioskodawca p. Abrahamowicz podniósł w motywach swego projektu, że nowa ustawa językowa służyć ma zapobiegnięciu i uchyleniu różnic i sporów pod względem językowym w zakresie działania i urzędowania władz autonomicznych.

Komisja administracyjna przyjęła projekt wychodząc z założenia, że dorywcza, przypadkowa lub dowolna zmiana języka urzędowego u władz autonomicznych musi jak najniekorzystniej oddziaływać na normalny tok spraw w tych władzach.

Dotąd ani statut krajowy, o ile odnosi się do Wydziału krajowego, ani ustawa gminna nie zawierają żadnych postanowień co do języka urzędowego władz autonomicznych. Jedyny wyjątek zachodzi co do miast Lwowa i Krakowa, których statuta wyraźnie postanawiają: że językiem urzędowym gminy jest język polski.

Prócz tych postanowień ustawowych jedyne postanowienie o języku urzędowym zewnętrznym zawiera jeszcze art. I. ustawy z dnia 10 czerwca 1866 mianowicie: że ustawy krajowe, uchwały sejmowe, mające moc obowiązującą i rozporządzenia wydziału krajowego winny być obwieszczane przez zamieszczenie tychże w dzienniku praw i rozporządzeń krajowych w języku polskim jako autentycznym, i w ruskim a niemniej w tłumaczeniu niemieckiem stosownie do potrzeby.

Nowa ustawa szanuje zasadę, że każde ciało autonomiczne samo ustanawia język urzędowy, zmierza zarazem do tego by zmiana języka urzędowego mogła przychodzić od skutku dopiero po dokładnej rozwadze, a nie dorywczo lub przypadkowo. Ustawa ta, przyjmując stan obecny za punkt wyjścia nie zmienia tego stanu obecnie istniejącego, lecz zawiera kautele co do wprowadzenie zmian na przyszłość, czyniąc zmianę zawisłą od pewnych warunków.

Słusznie więc w §. 1. i 6. powołuje przytoczone wyżej istniejące ustawy krajowe, a gdy władze autonomiczne muszą pozostawać w ciągłym kontakcie z władzami rządowemi, słusznie w §. 9. utwierdza w mocy rozporządzenie całego Ministerstwa z dnia 5. czerwca 1869 które na podstawie najwyższego postanowienia z dnia 4. czerwca 1869 normuje sprawę języka urzędowego Władz, Urzędów i Sądów w służbie wewnętrznej i w korespondencji z innemi władzami.

W myśl nowej ustawy może zmiana obecnego stosunku nastąpić po powzięciu prawomocnej uchwały odnośnej reprezentacji, na posiedzeniu umyślnie na ten cel zwołanem, w obecności trzech czwartych członków rady.

W razie uchybienia temu przepisowi, może znieść dotyczącą uchwałę przełożony Wydział powiatowy, względnie krajowy.

Ustawa wprowadza natem właściwy sposób regulowania sprawy językowej, nie zamykając drogi naturalnej ewolucji i postępowi narodowemu obu narodów, z których każdy samodzielnie ustanawia dla siebie język urzędowy i służący do urzędowania na wewnątrz.

Wynika to z natury i pojęcia każdego ciała samorządnego. Tak więc gmina, jak powiat same decydują przez swój organ, t. j. radę o swym języku urzędowym na wewnątrz. O ile nie ma w tej mierze żadnych uchwał prawomocnych, obowiązywać będzie i nadal dotychczasowy zwyczaj i praktyka, wynikające z potrzeby konieczności, obywatelskiej harmonii i wyrozumiałości.

Ustawa nowa nie zarzuca języka i nie tylko nie odbiera nikomu prawa przemawiania w ojczystym języku, lecz utrwala go i wyklucza przypadkowe zmiany w stosunkach językowych.

Co innego gdy zmiana nastąpi z umysłu i w drodze legalnej. Uchwała taka będzie obwieszczoną w powiecie względnie, w gminie, tudzież przedłożoną starostwu i Wydziałowi krajowemu wraz z dowodem spełnienia warunków ustawy przy powzięciu tej uchwały.

Ma zatem i starostwo możność utrzymania ewidencji stosunków językowych i obrony praw języka urzędowego na przyszłość.

Co do przełożonych obszarów dworskich, którzy w myśl ustawy o przełożeństwach łączą w swej osobie prawa rady gminnej, mogą oni sami postanawiać o swym urzędowym języku wewnętrznym, z obowiązkiem doniesienia o tem władzy.

Ustawa zostaje w zupełnej zgdności z dotychczasowymi przepisami. I tak wedle rozp. minist. spr. wewn. z 20 XII 1859 dozwolony był gminom i obszarom swobodny wybór języka a i ordynacja gminna z r. 1866 stosunku prawnego w tej mierze nie zmieniła.

Co do języka korespondencji z władzami i stronami należy uwzględnić rozmaite przepisy dawniejsze. I tak: Rozporządzenie całego ministerstwa z 5. VI. 1869 o urzędowym języku władz rząd. w Galicji pozostawiono nie naruszonymi dotychczasowe przepisy o korespondencji władz państwowych ze stronami i gminami w Rozp. min. wewn. z 4. VII. 1860 stawia w tej mierze gminy na równi ze stronami.

Jak przytacza w Gaz. Nar. p. F. W. *) że wedle rozporządzeń ministrjalnych z 1859 i 1860 wolno jest gminom (jako stronom) a więc i powiatom samorządnym, będącym tylko gminami wyższego rzędu używać w podaniach, wnoszonych do władz rządowych, języka polskiego, ruskiego lub niemieckiego, a mianowicie w czterech dawnych obwodach Galicji zachodniej języka polskiego lub niemieckiego, w dwunastu zaś obwodach wschodnio-galicyjskich języka polskiego, ruskiego lub niemieckiego.

I ten stan rzeczy pozostawia nowa ustawa nietkniętym, czytamy bowiem w § 5, że językiem, którego reprezentacja powiatowa i gminna używać będzie, pisząc do władzy rządowej, jest ten język, względnie są te języki których reprezentacja powiatowa i gminna w tym względzie obecnie używa. To samo odnosi się do języka, używanego w pismach w których te reprezentacje udają się do innych organów samorządnych lub do stron; — już wedle rozp. minist. z roku 1859 wolno było zwierzchnościom gminnym posługiwać się w stosunku urzędowym ze stronami, albo swym własnym językiem urzędowym, albo jednym z dwóch innych w kraju używanych, stosownie do wyboru; na tej podstawie wytworzył się pewien faktyczny stan rzeczy i m[...] utrzymany i nadal. Możemy więc [...]

że język, w którym organa samorządne mają się nadal odzywać do stron i do innych organów samorządnych, zależeć będzie od ich własnego wyboru.

*) Dotychczasowe przepisy językowe, podane są dokładnie w dziełach Alfreda Fischela: 1) Materialien zur Sprachenfrage in Oesterreich, Brünn 1902. 2) Das österreichische Sprachenrecht; eine Quellensammlung, Brünn 1901. Znajdują się tam także wszystkie projekty ustaw językowych i przepisy językowe dla Czech i Morawii, oprócz najnowszej morawskiej ustawy językowej z d. 25 listopada 1905. Dotyczące Galicyi przepisy zawarte są także w publikacji zbiorowej profesorów: Michała Bobrzyńskiego, Wład. Leop. Jaworskiego i Józ. Milowskiego: Z dziejów odrodzenia politycznego Galicyi 1859—1873. Warszawa, Kraków 1905.

Trwogi „Naprzodu".

W obozie socyalistycznym panuje konsternacja... Nie dość że zewsząd nadchodzą doniesienia bardzo niepomyślne o kandydaturach socyalistycznych, które nigdzie w Galicyi nie mają szans zwycięstwa, nawet mandat p. Daszyńskiego w Krakowie jest poważnie zagrożony, i trzeba się liczyć z ewentualnością, iż żaden socjalista nie wejdzie z Galicyi do parlamentu.

W Krakowie wynik wyborów zależy od solidarnego działania stronnictw narodowych; dotychczas tylko skoncentrowani demokraci szli luzem, dając w ten sposób pośrednie poparcie socyalistom i rozbijając narodowe głosy. Ale i w liberalnym obozie istnieje silny odłam, który pragnąłby utrzymać tradycye Romanowicza, i nie kazić się sojuszem z międzynarodówką rewolucyjną. Nie wszyscy tam podzielają zacietrzewienie „N. Reformy" p. Nowaka i kilku adwokatów wyczekujących na mandaty, którzy w połączeniu z żydami i socyalistami widzą swoje zbawienie.

Umiarkowana frakcja pragnęłaby wycofać się z kombinacyj, w których honor „postępowych demokratów" może tylko ucierpieć, i chętnieby zrzuciła jarzmo socyalistyczno-żydowskie. Stąd to wypłynęły pogłoski o jakichś układach „pomiędzy prezydentem drem Leo a liberałami, które niesłychanie zaniepokoiły „Naprzód".

To też dzienniczek socyalistyczny wystąpił z taką apostrofą:

„Prezydent miasta i jego adjutanci wyborczy pp. Federowicz i Staniszewski szukają podobno za wszelką cenę zbliżenia się do pp. Bandrowskiego i Petelenza, którzy po śmierci śp. Rottera objęli wodze demokrayi krakowskiej.

Zwolennicy tego sojuszu wskazują na to, że prezydent Leo, opuszczony przez odłam swojej partyi, szuka pomocy u demokratów, a ponieważ chce zdobyć dla swoich kandydatów mandaty, więc za głosy demokratyczne płaci poparciem demokratów przeciw socyalistom.

Sojusz ten, gdyby przyszedł do skutku, oznaczałby zupełny upadek polskiej demokracyi w całym kraju (!) bo nie ulega wątpliwości, że żywioły lepsze i energiczniejsze inteligencyi na prowincyi, nie miałyby żadnego oparcia w centrze demokratycznem krakowskiem.

Dalej oznaczałby sojusz demokratów ze stańczykowsko-kahalną partyą odtrącenie wszystkich niezależnych wyborców żydowskich i wzięcie góry żywiołów klerykalno-antysemickich.

Ale zwolennicy sojuszu wskazują na to, że prezydent Leo dopuściłby w nagrodę samobójczego kroku demokratów do udziału w rządach Rady miejskiej; jeden z demokratów zostałby wiceprezydentem...

Roi się już w mieście od kombinacyj wyborczych na tle mającego się zawiązać przymierza, które ma wypchnąć jednego z demokratycznych wodzów na Wesołą, aby przy pomocy stańczyków utrącić kandydaturę tow. Daszyńskiego. Na Kazimierzu zaś ma się narzucić żydom p. Sarego. W ten sposób stańczycy chcą uratować dla siebie Kraków.

Jeżeliby te pogłoski miały się sprawdzić, stalibyśmy przed zniszczeniem pracy całego życia wielu wybitnych demokratów. Tradycye Romanowicza i Rottera miałyby być rzucone w kąt, świeżo wykoncypowany, kapiący od postępowości program demokratyczny skurczyłby się do rozmiaru „postępu" kahalnego, a inteligencya mieszczańska poszłaby pod komendę stańczykowską.

Ale za to właściciel „Nowej Reformy" p. Doboszyński, skompromitowany srodze swoimi procesami w Wiedniu i Rzeszowie, zostałby postawiony gdzieś zdala od Krakowa przez „Radę narodową" na kandydata!... Tak mówią w mieście."

Smutek i trwoga przebijają się wyraźnie w refleksyach „Naprzodu", które wywołały następującą odpowiedź „N. Reformy":

„Ze sfer Rady naczelnej polskiego stronnictwa demokratycznego proszeni jesteśmy o zamieszczenie następującej informacyi:

W artykule p. t.: „Pogłoski" uznał krakowski organ socyalno-demokratyczny za stosowne podać do publicznej wiadomości, nie stwierdzone przez siebie pogłoski, jakoby polskie stronnictwo demokratyczne przy obecnych wyborach do parlamentu „czyniło tajne przygotowania do zawarcia sojuszu z krakowską partyą konserwatywno-kahalną", lub, jakoby, w myśl dalszych wywodów tego organu, nawet warunki tego „sojuszu" akceptowało. Otóż zapewniamy, że „pogłoski" te są nieprawdziwe. Zarówno zjazd mężów zaufania polskiego stronnictwa demokratycznego, jak Rada naczelna i komitet wyborczy tegoż stronnictwa, powziężły uchwałę, aby wybory do parlamentu przeprowadzono samodzielnie i aby w tym duchu akcyę wyborczą rozwinięto. Rada naczelna polskiego stronnictwa demokratycznego ogłosi w dniach najbliższych kandydatury poselskie na miasto Kraków."

Wolelibyśmy więcej jasności w tem „wyjaśnieniu", które pozostawia wolne pole do szerokich domysłów... W każdym razie, opierając się na naszych informacjach, przypuszczamy że obawy „Naprzodu" nie są płonne, i że na widowni politycznej naszego miasta pojawią się niebawem zupełnie nowe kombinacje...

Ale o tem pomówimy kiedyindziej.

Bracia Karamazow.

(Ciąg dalszy.)

Jutro powiem ci coś, tylko się wpierw namyślę.

— Jakże się ojciec czuje?

— Jutro wstanę i nic mi nie będzie, czuję się zupełnie dobrze.

Wyszedłszy na podworzec Alosza zobaczył brata siedzącego na kamiennej ławce pod murem. Iwan zapisywał coś ołówkiem w swoim notatniku. Alosza powiedział mu że ojciec czuje się lepiej i że pozwolił mu spędzić noc w klasztorze.

— Alosza drogi, rzekł Iwan z niezwykłą serdecznością, tak bym chciał jutro z tobą pomówić, przyjdziesz?

— Jutro muszę być u pani Chachłakow i u Katarzyny Iwanównej, o ile jej dziś nie zastanę.

— Ty idziesz teraz do Katarzyny, aby się jej od Dymitra pokłonić.

Alosza zdziwił się.

— Domyśliłem się wszystkiego z jego gadania, rzekł Iwan, Dymitr widocznie polecił ci pójść do Katarzyny i powiedzieć jej że... że... chce z nią zerwać.

— Bracie, jak się to wszystko skończy, między ojcem a Dymitrem?

— Trudno to przewidzieć. Może na niczem. Ta kobieta to zwierze. W każdym razie starego należy nie wypuszczać z domu, Dymitra zaś nie wpuszczać.

— Bracie, rzekł Alosza, pozwól zadać sobie jeszcze jedno pytanie. Czy w ogóle człowiek ma prawo wydawać o drugich sąd czy warci są oni czy nie warci żyć.

— Pocóż tu mieszać kwestje wartości, tego rodzaju zagadnienia rozstrzygają się zwykle w sercach ludzkich, na zupełnie innych podstawach. Co się zaś tyczy prawa, któż niema prawa pragnąć,

— Jakto! nawet śmierci drugiego człowieka?

— A choćby! Poco kłamać samemu sobie. Mówisz to wszystko z powodu moich słów o po żerających się gadach. Pozwól więc teraz, abym ja z kolei zadał ci jedno pytanie. Czy uważasz mnie za zdolnego podobnie jak Dymitr, do przelania krwi szalonego starca który jest naszym ojcem?

— Iwanie co ty mówisz? Ja i Dymitra o nic podobnego nie posądzam.

— Dziękuję ci i za to, uśmiechnął się Iwan. Otóż wiedz że bronić go będę zawsze, co się zaś tyczy pragnień moich, zostawiam im i nadal zupełną swobodę. Do widzenia więc do jutra, a proszę cię tylko nie patrz na mnie jak na złoczyńcę.

Bracia uścisnęli sobie dłonie tak serdecznie, jak jeszcze nigdy dotąd. Alosza uczuł że Iwan zrobił pierwszy krok do zbliżenia, i że musi mieć do tego jakieś własne powody.

Rywalki.

Alosza wyszedł z domu ojca, w stanie niezwykłego rozstroju. Czuł że umysł jego jest w tej chwili rozbity i jakby rozdrobniony, czuł również że nie chciałby za żadną cenę poddać się skupieniu owych rozproszonych myśli, dla wydobycia idei przewodniej z dopiero co w przeżytych wrażeń i tylu męczących przeciwieństw. Nad wszystkiem górowała obawa czem skończy się wreszcie spór o tę straszną kobietę, pomiędzy ojcem jego i Dymitrem. Po raz pierwszy był świadkiem starcia się z sobą tych dwóch, i doszedł do wniosku, że bardziej nieszczęśliwym, a nawet najnieszczęśliwszym jest przedewszystkiem brat Dymitr, nad którym unosić się zdawało nieprzebłagane fatum. Dziś również wyszły na jaw inne okoliczności dawniej nieznane Aloszy, a które wydały mu się niejasne i zagadkowe. Brat Iwan którego przyjaźni tak gorąco pragnął, zrobił dziś ku niemu jakby pierwszy krok, a jednak Alosza czuł, że postępek ten brata wzbudził w nim przedewszystkiem obawę. Naodwrót Katarzyna Iwanówna, której przed chwilą jeszcze lękał się tak mocno, wydała mu się naraz jedyną ucieczką, mimo że poselstwo do niej stało się jeszcze trudniejszem wobec niemożności zwrócenia jej owych trzech tysięcy. Była już siódma godzina wieczorem gdy Alosza zbliżał się do mieszkania Katarzyny, która zajmowała jeden z najparadniejszych domów, położony na głównej ulicy miasta. Alosza wiedział że mieszka ona pod opieką dwóch ciotek, które, jak opowiadano ulegały we wszystkiem woli swojej pupilki, i bawiły przy niej chyba dla względów etykiety. Katarzyna zdawała sprawę ze swych czynności jedynie owej bogatej jenerałowej, której miała być spadkobierczynią. Dama owa mieszkała stale w Moskwie, a Katarzyna obowiązana była pisywać do niej dwa razy tygodniowo, donosząc szczegółowo o wszystkiem.

Gdy Alosza wszedł do przedpokoju, oznajmiając swoje przybycie za pośrednictwem służącej, która mu drzwi otwierała, usłyszał w przyległym salonie gwar kilku głosów kobiecych, następnie szelest spódniczek i odgłos szybkich kroków, jak gdyby kilka kobiet wybiegło nagle z pokoju. Zdziwiło go mocno że jego przybycie wywołać mogło takie zamieszanie. Wprowadzono go jednak niezwłocznie do salonu. Był to obszerny pokój umeblowany bogato i wykwintnie w stylu wielkomiejskim. Znajdowało się tam mnóstwo kanapek, sof, fotelików, mniejszych i większych stolików, a przy oknie akwarjum.— Alosza dostrzegł w półmroku na jednej z kanapek zostawioną tam widocznie przed chwilą jedwabną okrywkę, na stoliku stały niedopite filiżanki z czekoladą, biszkopty, ciastka, wino i cukierki. Alosza domyślił się że trafia na jakieś przyjęcie, zmarszczył się mocno niezadowolniony. Ale w tej chwili szybkim i pewnym krokiem weszła do salonu Katarzyna, i z radosnym rozpogodzonym uśmiechem podała obie ręce Aloszy. Jednocześnie służąca wniosła dwie zapalone świece i postawiła je na stole.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

MIODOSYTNIA Kazimierza Robackiego założona w r. 1841. Kraków, ul. Sławkowska 26 poleca

MIÓD STOŁOWY LEKKI, BUTELKA 50 CT.
MIÓD STOŁOWY MOCNY, BUTELKA 60 CT.
MIÓD WYTRAWNY . . BUTELKA 70 CT.
MIÓD [illegible] . . . BUTELKA 80 CT.
MIÓD ESSENCYA . . . BUTELKA 1 ZŁR.
MIÓD KOPOWIEC, BUTELKA 1 ZŁR. 20 CT.
MIOD KASZTELAŃSKI BUT. 1 ZŁR. 50 CT.
MIOD BERNARDYNSKI — BUTELKA 2 ZŁR.
MALINIAKI — WISNIAKI — I DERENIAKI.

Nowa napaść na Polaków.

W poszukiwaniu sprzymierzeńców przeciwko Polakom trafili Rusini przez żydów i Niemców, aż do.. Szwecyi i użyli tam firmy na pół zdziecinniałego Bjoernsona do rzucenia kalumnii na polskie społeczeństwo. Staremu Bioernsonowi, który stosunków naszych zupełnie nie zna, podsunięto znany pamflet Sembratowicza przepełniony najbezczelniejszemi kłamstwami i skłoniono go do wydania własnej opinii o.... Polakach i Rusinach.

Artykuł Bioernsona zamieszczony w żydowskim dzienniku „Zeit" zawierał stek jaskrawych fałszów najnieprawdopodobniejsze kłamstwa tak, że sensacyę, jaką wywołał powszechnie można było przypisać tylko temu, że bezsensowne oszczerstwa na Polaków, rzucone przez taką firmę literacką, jak Bjoernson, stanowiły istne curiosum. Dla każdego kto zna choć pobieżnie stosunki polskie, musiało być jasnem że tak humorystyczne brednie mogły się wylęgnąć tylko w głowie zdziecinniałego starca. Dość tu wspomnieć z tego steku nonsensowych kłamstw, że Bjoerson twierdził, iż car chciał udzielić narodom autonomję, i tylko Koło polskie temu się oparło! Bjoernson zajął się także w swym artykule stosunkami w Galicyi, dopuszczając się również niedorzecznych kłamstw i wynosząc pod niebiosa hajdamaków ruskich.

Byłoby naturalnie rzeczą zbyteczną, zbijać tak oczywiste fałsze i objawy.... zdziecinnienia starczego. Warto jednak przytoczyć odprawę, jaką dała śmiesznym bredniom Bjoernsona petersburska „Ruś", zwracając przytem uwagę na inspiratorów tych oszczerstw antipolskich. Otóż dziennik rosyjski wymienia nazwisko p. Sembratowicza, dziennikarza wiedeńskiego, współpracownika „Zeit" autora broszury przeciwpolskiej, obecnego cicerone Bjoernsona po Wiedniu i jego domniemanego inspiratora w sprawach polskich. Zresztą — dodaje „Ruś" — może to być inny „ukrainiec wiedeński". W każdym razie szczególne zainteresowanie się Bjoernsona Galicyą i niezwykłe jego rozmiłowanie się w ukraińcach, którym nawet przypisuje zaszczyt postawienia w Dumie kwestyi rolnej, wskazują najlepiej źródło inspiracyi. Ztąd też zrozumiałe są gromy, rzucane na naród polski.

„Bjoernson — pisze dalej dziennik petersburski — uganiający się z zacięciem pastora za „szatanem", wcielonym w kształty narodu polskiego, stał się ofiarą najlekkomyślniejszej mistyfikacyi ze strony swych doradców, którym zbytnio zaufał, nie znając oczywiście ani języka polskiego, ani rosyjskiego i nie mogąc czerpać informacyi u źródeł. W liczbie zaś tych ostatnich nie można zamieścić i tej historyi niemieckiej, po której przeczytaniu pastor wyniósł przeświadczenie, że szatan odegrał w życiu Polski tak ważną rolę i odgrywa ją dotychczas.

„Dane „faktyczne" na których Bjoernson opiera swe wywody, okazują się bez wyjątku fałszywemi. Twierdzi on np. że Koło polskie jest przeciwne wszelkiej reformie rolnej. Tymczasem poseł Dmowski jeszcze w ubiegły poniedziałek nazwał brak ziemi w Królestwie Polskiem „raną" i oświadczył, że „Królestwo pilnie potrzebuje reform rolnych i socyalnych". Dalej Bjoernson mówi, że polacy w pierwszej Dumie oparli się „stanowczo" nadaniu autonomii narodom Rosyi, ponieważ to przeszkodziłoby im w owładnięciu na nowo Ukrainą, Litwą i Białą Rusią. Z tego też powodu Koło miało rzekomo wejść w porozumienie z rządem, biurokracyą i reakcyą a w Wyborgu zaprotestowało przeciw wystąpieniu „liberałów". Zkąd wszystkie te nonsensy? Koło w tych dniach właśnie wystawiło szereg mówców, którzy obstawali przy nadaniu samorządu Litwie i krajowi zachodniemu. O polskich planach „od morza do morza" mówi u nas tylko według starego przyzwyczajenia gazeta „Now wrem." a do Wyborgu delegaci polscy przyjechali po to, aby wyrazić sympatye swym kolegom rosyjskim, nie zaś zakładać protest: jeżeli zaś nie wzieli udziału w odezwie, to wyjaśnili w tym względzie przyczyny. Wzmianka o jakichkolwiek telegramach i deputacyach do monarchy z prośbą o zmianę ordynacyi wyborczej jest najzupełniej kłamliwa."

„Jeszcze dziwniejsza jest wzmianka o jakiemś przymierzu z rządem: „Przyjazny" stosunek rządu względem polaków najlepiej się wyraził w ostatniej mowie p. Kokowcowa.

„A co powiedzieć o tem, że umówioną ceną przymierza jest zwrócenie Polsce Ukrainy, Litwy, Białej Rusi?.... Albo rzekome oświadczenie posła Grabskiego, że polacy w ciągu dwóch miesięcy obowiązują się „wyrżnąć" wszystkich rewolucyonistów w Polsce, jeżeli rząd da autonomję Królestwu, po włączeniu do niej Litwy, Ukrainy i Białej Rusi?... Zkąd ta perła pereł Bjoernsona?!... Ale pan Grabski jest w Petersburgu, niech więc sam powie, kiedy robił takie wynurzenia, albo je przynajmniej we śnie prześnił...

„Oto tak pisze się — kończy „Ruś" — ową historyę polską tak przeniknięta duchem „satanicznym", że jej nie może czytać pastor Bjoernson."

Do tych uwag dziennika petersburskiego można tylko dodać, że we własnej ojczyźnie sędziwego i zdziecinniałego pastora nie chcą również czytać (a tem mniej drukować) jego artykułów politycznych. Produkcyę zatem miejscową zastępuje eksport oraz tematy egzotyczne, na których autor zna się najmniej. To też jeśli warto zajmować się ogłoszonemi w „Zeit" bredniami Bjoernsona, to tylko w tym celu, aby podkreślić podstęp żydowsko-ruskich aljantów, wyzyskujących głośne nazwisko zdziecinniałego starca dla swych nikczemnych celów.

Podjęcie nowych kroków z Węgrami.

Wiedeń, 10 kwietnia.

Już wczesnym rankiem tak ministerstwo węgierskie, jak pałac prezydjum ministerstwa austrjackiego były otoczone wczoraj olbrzymim zastępem dziennikarzy...

Z dniem wczorajszym bowiem rozpoczęto na nowo narady nad wynalezieniem nowego jakiegoś sposobu, któryby mógł doprowadzić do ostatecznego porozumienia się.

Narady rozpoczęły się, trwały blisko cały dzień... i wreszcie tak daleko postąpiły, że prezydenci ministrów postanowili opracować szczegółowo dotychczasowe konferencje, by na ich podstawie wynaleść możliwość wyjścia z tego błędnego koła...

Swiat reporterski nurza się formalnie w powodzi plotek i bajek... Ministerstwo austryjackie zagroziło dymisją... Wekerle ustępuje... Oba rządy złożyły swe portfele... Za kilka godzin, wieści przeminiają się jak w kalejdoskopie... Ugoda na najlepszej drodze, jutro, pojutrze napewno, zostanie już uroczyście podpisaną...

Tymczasem w rzeczywistości faktem jest, że wiele jeszcze ukłynie tygodni, br. Beck odwiedzi jeszcze nieraz Budapeszt, tak jak dr. Wekerle Wiedeń, zanim dojdziemy do upragnionego końca...

Wszystko rozbija się o czas trwania ugody i o rozdział cłowy...

Węgrzy żądają tego raczej z ambicji narodowej, niż dla jakichś celnych korzyści, owszem, rozdział cłowy mógłby być nawet dla nich klęską ekonomiczną, gdyby Austrya chciała użyć represalii...

Były poseł dr. Weisskischner w dzisiejszej swej mowie wyborczej na Wehringu zapowiedział iminiem partyi chrześciańsko-socjalnej, że gdy przyjdzie do odrębnych granic celnych, rolnik węgierski zostanie zniszczony. Zarazem producenci wina, którzy obecnie zarabiają w Austrji miliony, z powodu ceł będą musieli szukać innych zysków zbytu... Lecz, gdzież je znajdą?... A że stronnictwo mowey będzie pilnowało aby ustawa celna była wykonywaną z całą surowością, wystarczy zapewnienie burmistrza Luegera...

I rzeczywiście, w obecnych stosunkach, rozdział celny który ma nastąpić według życzeń rządu węgierskiego już w roku 1918, byłby klęską dla przemysłu węgierskiego!...

Dlaczego więc Węgrzy na to tak bardzo nastają?...

Według powszechnego mniemania postulat ten węgierski jest zwykłą, polityczną fintą... Po długich debatach, kłótniach i groźbach, minister Kossuth cofnie swój projekt, w zamian jednak za rzeczywiste, doniosłe korzyści na rzecz handlu węgierskiego, które eo ipso pociągną za sobą odpowiednie straty w handlu austryackim...

Dzisiejszy dzień obrad okryty jest ścisłą dyskrecyą. Nawet „wszystkowiedząca" „Zeit" nie przynosi żadnych sensacyjnych nowości. Cała prasa wiedeńska jak i budapeszteńska nicuje tylko aż do znudzenia wczorajszą audjęcję ministra wojny i ministra honwedów...

Jakkolwiek audencja ta według źródeł urzędowych miała na celu tylko awans majowy, mimo to, nie ulega wątpliwości, że głównym motywem była kwestja ugody...

Węgrzy wytoczyli już działa najcięższego kalibru: sprawę zaprowadzenia komendy w języku węgierskim... Jest to ich ostatnia broń lecz jak dotychczasowe doświadczenie uczy, broń ta nie zawiodła ich jeszcze ani razu...

Czy i obecnie odniesie zwycięstwo?...

Spytałem się jednego z wybitnych urzędników, który przydzielony jest do konferencji ugodowych, jako siła fachowa:

Czy w danem razie, pod naciskiem sfer wojskowych, możliwem jest ustępstwo naszych ministrów?...

O tem i mowy nie ma, żaden minister nie ośmieliłby się wówczas pokazać w parlamencie. Przeciwnie, Wekerlemu otwarcie oświadczono, że Węgrzy raczej otrzymają ustępstwa na polu wojskowem...

Ależ to nie możliwe...

Zaręczam jednak, że to prawda... W ustępstwach natury gospodarczo-przemysłowej doszliśmy do ostatnich granic i ani kroku dalej nie postąpimy...

Zobaczymy to jutro.. lub za parę tygodni, gdy znowu br. Beck uda się do Budapesztu...

Ruch przedwyborczy.

Stowarzyszenie gospodnio-szynkarskie odbyło przedwczoraj pod przewodnictwem prezesa p. Augusta Miedniaka nadzwyczajne walne zgromadzenie w sprawie wyborczej. Zgromadzenie wybrało z pośród swego grona komitet wyborczy dla wszystkich pięciu okręgów — oraz uchwaliło na wniosek p. Wojciecha Woźniaka — popierać tylko tych kandydatów, którzy zobowiążą się wstąpić do Koła polskiego.

* * *

Urzędnicy kolejowi w Żywcu zapowiedzieli na 10 bm. zgromadzenie kolejarzy w restauracyi Schoji na Zabłociu w celu omówienia spraw specyalnie urzędników i służbę kolejową dotyczących i wysłuchania byłego urzędnika kolejowego kandydata p. Stolaskiego. Wyraźnie zaproszono tylko kolejarzy i dlatego nie rozsyłano osobistych zaproszeń. To wyzyskali socyaliści, sprowadzili swego prowodyra tow. Feldmana z Krakowa towarzyszy z Bielska i różnego wyznania nie kolejarzy, robotników z fabryk na Zabłociu i nimi zapełnili lokal. Wobec tego zgromadzenie nie miało już celu. To też nie poszli na nie ani urzędnicy ani niższy personal kolejowy z wyjątkiem kilkunastu należących do socyalistów, aby nie spowodować kłótni a może i awantur. Tylko aby się nie zdawało, że niema nikt odwagi dysputować ze socyalistami, poszło na to zgromadzenie czterech starszych urzędników z p. Stolaskim. Po przemowie Stolaskiego zachęcającej do wspólnej zgodnej pracy dla dobra całej ludności, zabrał głos tow. Feldman i oświadczył, że socyaliści zgody nie chcą ani do zgody nie dopuszczą, bo ich celem i warunkiem ich istnienia jest walka klas, gdyż robotnik powinien nienawidzieć swojego pracodawcy jako wyzyskiwacza. Na przemowę nadinż. Marciszewskiego, że przecież między socyalistami są Polacy i katolicy, zatem powinien ich jednoczyć z nami sztandar Orła białego i Matki Boskiej, odpowiedział Feldman, że socyaliści są partyą międzynarodową, dlatego, też socyalistom obojętna jest narodowość i religia, więc nie uznają innego sztandaru jak tylko czerwony sztandar. Feldman twierdził dalej, że socyaliści sami

JÓZEF MASSAR w KRAKOWIE ul. Floryańska l. 15,

poleca na obecny sezon Nowości dla Pań na suknie: w wełnie, jedwabiu, batystach, zefirach i t. d., jakoteż ogromny Wybór Nowości w konfekcyi dziecięcej.

Towar doborowy. — Ceny umiarkowane.

wszystko dla robotników wywalczyli, bo Koło polskie było zawsze przeciwne wszelkim ustawom na korzyść robotników, dalej, że Centrum ludowe jest przeciwne ubezpieczeniu na starość i od wypadków. Na to dostał odprawę od Stolaskiego, że gdyby Koło polskie było przeciwne ustawom korzystnym dla robotników, toby te ustawy nie były przyszły do skutku, bo przecież socyaliści stanowią znikomą mniejszość i nie byli w stanie nic przeprowadzić, a właśnie wskutek poparcia Koła polskiego znalazła się większość w parlamencie na korzyść robotników. Zaś sprawa ubezpieczenia na starość i od wypadków objęta jest programem Centrum ludowego.

Wpadało w oczy, że prowodyr Feldman nie dopuścił do słowa żadnego robotnika, tylko sam za nich ciągle przemawiał. Na ostatku wezwał zgromadzonych socyalistów, aby przyrzekli, ze będą głosować na Pałckana, co naturalnie uchwalono. Na Zgromadzeniu przewodniczył robotnik Skamrat a odbyło się wyjątkowo spokojnie dzięki takto wi wspomnianych wyżej urzędników kolejowych.

* * *

W dniu 6 bm. odbył się w Lubaczowie a 7 w Narolu wiec ludowy pod gołem niebem zwołany przez stronnictwo ludowe, którego głośnym tutaj przedstawicielem i propagatorem jest Jampolski.

W Lubaczowie zgromadziło się koło 150 osób z różnych gmin powiatu w Narolu, że to było po niedzielnem nabożeństwie można było zaraz z chłopakami i gawiedzią przyjąć liczbę zgromadzonych po nad tysiąc pomiędzy nimi zaledwie kilkaset do wyboru uprawnionych. Ponieważ mimo obietnicy ani Stapiński ani Bojko nie przybył, głównym mówcą był tu i tam p. Dąbski, redaktor wydawanej przez p. Jampolskiego „Gazety ludowej.“

Powtarzał on te same co na poprzednich zgromadzeniach frazesy o ucisku ludu, przewadze panów i zadaniu stronnictwa ludowego, które powinno korzystać z powszechnych wyborów i wysłać do Rady Państwa przeprowadzić kandydatów. Umiał grać na strunach ludzkiej słabości i namiętności, nie można mu zaprzeczyć wymowy, oraz słuszności co do niejednego zarzutu dotychczasowym politykom naszym, ale mowa jego nie była przedmiotową głównem jej zadaniem było wzbudzać u słuchaczów nienawiść do wszystkich którzy do partyi ludowej nie należą, — jak gdyby ona jedna była nieomylną i ona to tylko lud zbawić miała.

Zabrał wreszcie głos p. Jampolski zgłaszając swą kandydaturę. Mówił o zniżeniu ceny soli, podatku domowego i agrarnego o zniesieniu podatku gruntowego dla posiadaczy mniej niż 5 morgów mających — zaprowadzenie podatku progresywnego dochodowego. Nauczycielom wspomniał o 3 rangach, o upaństwowieniu, ale całe przemówienie jego wykazało, że mowcą nie jest i gdyby nie Dąbski trudno by mu się połapać się w sytuacyi.

Ponieważ w zebraniach brali udział prawie sami ludowcy, więc całkiem naturalnie, że większość się za nim oświadczyła. Nauczycielstwo zachowało się biernie, nie chcąc z góry wiązać się w nadziei, że znajdzie się kandydat więcej na posła odpowiadający.

Sytuacya w powiecie jest bardzo niepewna, kandydatów mnóstwo, każdy agituje na swoją rękę i ma własnych stronników lub naganiaczy, lud nie chce „ani księdza ani pana“ — co kilka gmin prawie myśli o kim innym i jeśli nie wyłoni się poważna jaka kandydatura gotowiśmy stracić oba mandaty na rzecz Rusinów, u których tylko dwa stronnictwa i dwie kandydatury kiedy u nas jest stronnictw cztery a kandydatów z dziesięciu.

* * *

SKAWINA. W dniu 11 b. m. 1807 zawiązał się w Skawinie komitet wyborczy z okręgu sądowego Skawińskiego który jednomyślnie uchwalił popierać na posłów z okręgu wyborczego Myślenica-Skawina-Kalwarja-Zator-Wadowice, tych kandydatów, którzy uznają solidarność Koła polskiego, do Koła tego bezwarunkowo i bez żadnych zastrzeżeń wstąpią i przez cały czas trwania mandatu w Kole tym pozostaną.

Zarazem zaprasza komitet wszystkich p.p. kandydatów którzy z tego okręgu kandydować zamierzają aby kandydaturę swoją zgłosili pisemnie najpóźniej do 20 kwietnia b. r. na ręce przewodniczącego komitetu p. Stanisława Mroczkowskiego w Skawinie, a następnie przybyć zechcieli na zgromadzenie przedwyborcze które odbędzie się w Skawinie dnia 21 kwietnia o godz. 4 po poł. w sali Sokoła celem wygłoszenia swych przekonań politycznych.

Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków 12 kwietnia.

— **Kalendarzyk kościelny.** Dziś w piątek Juliusza papieża i Zenona biskupa męczennika; w sobotę Hermenegilda męczennika i Idy panny.

— **Kalendarzyk astronomiczny.** Wschód słońca rozpoczął się o godzinie 4 minut 55, zachód przypada o godzinie 6 minut 26, długość dnia godzin 13 min. 31.

— **Omyłka druku.** W sprawozdaniu z zebrania przedwyborczego w Alwerni mylnie po dano nazwisko p. **Bahra**, który tak dzielną odprawę dał socjalistom.—Przekręcono go na Bobra.

— **Polska sztuka stosowana.** Walne zgromadzenie członków Tow. „Polska sztuka stosowana“ odbędzie się w niedzielę dnia 28 kwietnia r. b o godz. 5-ej popołudniu w gmachu Uniwerstytetu Jagiejl. (Collegium novum, sala Kopernika Nr. 62). Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie Wydziału i komisji Kontrolującej.

2) Wybory,

3) Wnioski i interpelacje.

W razie braku kompletu zgromadzenie odbędzie się tegoż dnia o godzinie 5 i pół po południu. Goście mają wstęp wolny i uprzejmie proszeni są o przybycie.

— **W Eleuterji** poprzedzi Dr. Daszyńska-Golińska odczytem pogadankę na temat „Stosunki kulturalne w Królestwie Polskiem“. Odczyt ten budzi powszechne zainteresowanie. Początek punktualnie o godz. 7 wieczór. Aby umożliwić szerszym masom korzystanie z odczytu uchwalono wstępów nie pobierać.

— **Wydział Komitetu jubileuszu E. Orzeszkowej** uprasza wszystkich, którzy otrzymali arkusze adresowe o łaskawy ich zwrot wraz z listą wkładek najpóźniej do dnia 25 b. m. na ręce skarbniczki p. E. Czermakowej — Kraków — ul. Studencka l. 2. Komitet bowiem z końcem kwietnia zamyka rachunki i ogłasza ich wynik do publicznej wiadomości.

— **Orkiestra Kaima** rozpoczyna w dn. 15-go b. m. szereg koncertów symfonicznych w Austrji, koncertem w Wiedniu, po czem przybywa do Krakowa na dwie produkcje orkiestralne mające się odbyć w przyszły czwartek i piątek. Program krakowskich produkcji zmieniony o tyle, iż na koncercie drugim tury w miejsce zapowiedzianej Uwerdramatycznej Thuillego, zostanie wykonany „Korsarz“ Berlioza, zaś w miejsce symfonii Dworzaka odegrają znakomici goście „V-tą Symfonję“ Beethowena, Będzie to powtórzeniem w całości programu wiedeńskiego. Orkiestra Kaima składa się z 72 muzyków pierwszorzędnych, prawdziwych artystów w swoim zawodzie zgranych kilkuletnią pracą artystyczną w niedościgniony zespół. Dyrektor Jerny Schnevoigt, jest od lat kilku przodownikiem tej orkiestry i on to postawił ją na tej wyżynie artystycznej, na jakiej stale się utrzymuje.

Bilety na koncerty sprzedaje kancelarji Twa. Muzycznego w godzinach zwykłych.

— **Z krakowskiego klubu Szachistów.** Zarząd zawiadamia Szan. Człon. klubu że dnia 14 b. m. t. j. w niedzielę odbędzie się druga partja konsultacyjna. Bliższe szczegóły w Klubie.

— **Akademickie lit.-art. Koło „Życie“** urządza w niedzielę dn. 14. kwietnia w sali Kopernika (Collegium novum II p.) **III. Poranek literacki**, na którym odczytają swoje utwory: Bogusław **Adamowicz**: Z księgi Omnima i wre. Michał **Japoł**: Pożegnanie. Wincenty **Brzozowski**: Z legend wschodu. Leon **Schiller**: Ostatnia baśń Szeherezady. Michał **Natkaniec**: Theatrum mundi (Wstęp.) Emil **Breiter**: Opowieść“ Początek o godzinie 11-tej. Wstęp 50 hal. dla słuchaczy U. J. 30 hal.

— **Akademia Umiejętności w Krakowie.** Posiedzenie Wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek, dnia 15 kwietnia 1907, o godzinie 6 wieczorem. Porządek dzienny.

1. Czł. W. Bruchnalski przedstawi własną pracę p. t. „Rozwój twórczości pisarskiej M. Reja“.

2. Dr. Zdzisław Jachimecki: Mikołaj Gomółka i jego stosunek do współczesnych kompozytorów psalmów przedstawi sekretarz.

3. Dr. Tadeusz Sinko: „De Gregorii Nazianzeni orationibus theologicis“ przedstawi czł. K. Morawski.

Potem odbędzie się posiedzenie ściślejsze:
1. Sprawa konkursu Bieleckiego,
2. Sprawa ortografii etc.

Przedstawienie Operowe. Staraniem Szkoły operowej prof. Marsa, danem będzie w teatrze miejskim w poniedziałek 29 kwietnia przedstawienie operowe, a mianowicie „Halka“ Moniuszki. Najzdolniejsi uczniowie tej szkoły wystąpią w partyach solowych. Halką będzie p. Antoniewska, świeżo zaangażowana do opery w Strasburgu, Zofią zaś p. Niziendecka znana kolaraturowa śpiewaczka, która zdobyła sobie uznanie na ostatniem koncercie urządzonym przez hr. Potocką. Jontka odśpiewa p. Kozłowski bohaterski tenor zaangażowany do opery w Opawie, gdzie przed tygodniem z ogromnem powodzeniem debiutował jako Lohengrin, stolnikiem będzie p. Zakrzewski zaangażowany również do Opawy, a Januszem p. Dutkiewicz baryton. Dziembę odśpiewa dobrze zapisany a naszej publiczności p. Isakowicz, utalentowany basista.

Współudział w tym zespole przyjął również chór akademicki i orkiestra 13 pp. wraz z dzielnym swym dyrygentem S. N. Hockem Chóry żeńskie składają się przeważnie z uczennic profesora Marsa.

Czysty dochód z tego przedstawienia przeznacza się na stypendya dla uczni szkoły operowej.

Najtańszy
Skład Fortepianów W. BARABASZA
KRAKÓW, Rynek L. 39, I p. Linia A-B
(Dom W-go J. F. Fischera)

Magazyn konfekcyi damskiej
Franciszka Głowskiego
Rynek nr. 13 - I piętro nad składem lamp Dittmara.
Poleca na sezon wiosenny w najświeższych fasonach
okrycia, żakiety, kostyumy, spodniczki do bluzek, bluzki angielskie wełniane i jedw.
CENY NAJNIŻSZE! CENY NAJNIŻSZE!

Rada miasta.

Dalszy ciąg dyskusji generalnej rozpoczął wczoraj r. m. dr. Łepkowski oświadczając, że do przemówienia jest zniewolony przez ogromną liczbę obywateli a w szczególności przez właścicieli realności ze względu na opodatkowanie domowo-czynszowe. W sprawie tej odczytuje dr. Łepkowski list podpisany przez stokilkadziesiąt właścicieli realności, wzywających dr. Łepkowskiego aby stanął w obronie przeciw zamierzonemu ponownemu podwyższeniu podatku domowo-czynszowego. Mowca odpowiada tym mowcom którzy wystąpili z wywodami że pewne stronnictwo w Radzie uległo rozluźnieniu przez oderwanie się od jądra przyczem mowca zaznacza że w potrzebie oderwana część wróci do tego jądra i stanowić będzie twardy orzech do zgryzienia.. W obronie obywateli mowca zaznacza, że obywatele się burzą iż magistrat ściąga podwyższony podatek na czyszczenie miasta przed uchwaleniem tego podatku. Zdaniem mowcy budżet powinien być jasny, zawierać jakiś program przynajmniej na pół roku. Toż samo sprawozdanie budżetowe powinno być jasne i prawdziwe przez odsłonięcie niedoborów. Dotykając sprawy czyszczenia miasta mowca zaznacza, że takiego brudu jeszcze nigdy w Krakowie nie było i ten stan dzisiejszy gorszy daleko od poprzedniego nie powinien być ani jednego dnia tolerowany. (potakiwanie między radnymi) Dalej mowca krytykuje niektóre działy budżetu a w szczególności elektrowni, gazowni, wodociągu miejskiego. Dalej mowca zwraca uwagę, że gmina za daleko idzie po drodze kulturalnej nie dbając w pierwszym rzędzie o dobrobyt mieszkańców. Przytem mowca zaznacza, że gdyby on u siebie zaprowadził taką kulturę to prokurator by go zamknął. W końcu mowca cytuje program budżetowy prezydenta dr. Lea z roku 1901 gdzie mowa jest o hasłach oszczędnościowych na których gdyby się oparto, nie doszłoby się do dzisiejszych rezultatów.

R. m. Bartoszewicz oświadcza, że cieszył się iż jego dziewictwo członka dzikości kończy się przez powstanie nowego stronnictwa przyczem mowca zaznacza, że stronnictwa zwykle krępowały mowców, bo każde odrębne przemówienie było tylko grochem o ścianę. Widzę że się zanosi na coś nowego, na dwuprzymierzenie w którem się zjednoczą nieprzejednani wrogowie. Dotykając sprawy inwestycji, nie można jej wstrzymać, a jeżeli jest brak funduszów, to jest na to rada, „powszechne głosowanie" (śmiech).

R. m. Daszyński śmiejcie się panowie wtedy rządy gminne będą inaczej wyglądały.

R. m. Bartoszewicz dziwi się, że kiedy państwo może być rządzone przez obywateli, którzy skończyli 24 lat, dlaczego by miasto nie mogło być tak samo rządzone? Mowca przychyla się do podatku tramwajowego wskazuje na umiastowienia przedsiębiorstwa pogrzebowego za przykładem innych miast; przyczem mowca uważa za wskazane utworzenie jednej komisji t. j. dla obmyślenia dochodów.

R. m. Jordan. widzi w krytyce obecnej bardzo dużo dobrejwoli i słusznych zarzutów ale słyszał także i wiele niesłusznych. Mowca zgadza się na reformę wyborczą gminną i godzi się na reformę administracji gminnej.

R. m. Landau omawia sprawę żydowskich dzieci w szkołach ludowych pod względem wyznaniowym; sprawę sprzedaży węgla na Kazimierzu oraz sprawę zakupna gruntów, na których mogą stanąć nowe domy. W końcu wyraża zaufanie do prezydenta miasta i wierzy, że zajmie się sprawami żydowskiemi (lichwą i zdzierstwem). Posiedzenie zamknął prezydent o godz. 3 kwadranse na dziewiątą wieczorem. Dalsze posiedzenia budżetowe w poniedziałek i dni następne.

NIEUCZCIWE MALWERZACJE.

Krosno. O niezwykłym fakcie, charakteryzującym aż nadto dosadnie stosunki panujące na jarmarkach w galicyjskich miasteczkach donosi nam jeden z czytelników krośnieńskich.

Dnia 18 z. m. zjawił się na jarmarku w Krośnie w charakterze kupującego p. Jan Mycoń zastępca krakowskiej firmy wyrobów masarskich Winc. Sataleckiego. Zamiarem p. M. było nabycie trzody dla wymienionej fabryki, o czem gdy dowiedział się niejaki p. Antoni Zwoliński, handlarz trzody z Sanoka, przy pomocy swych wspólników począł z p. Myconiem pertraktacje celem skłonienia go do powrotu za pewną kwotę tytułem odczepnego. Gdy to się nie udało, oznajmił p. Zwoliński, że pozwoli p. M. nabyć 20 sztuk świń nie tańszych jednak jak po 60 zlr. za sztukę, żądając wzamian okupu 20 zlr. Widząc, że szajka ta na jarmarku krośnieńskim rzeczywiście panuje wszechwładnie, p. M. z upokorzeniem po długim targu zgodził się na wręczenie im żądanej kwoty w zamian za zezwolenie nabycia 25 sztuk trzody. Kwotę 20 zlr. wręczył też bezzwłocznie p. Zwolińskiemu. Okazało się jednak, że jarmarcza ta spółka nie zadawalała się tym układem, niby to bowiem dla „oblania" interesu nakłoniła p. M. do wstąpienia do pobliskiego szynku. Tu starali się zatrzymać go jak najdłużej, tłomacząc mu, że im później wyjdzie na jarmark, tem taniej będzie mógł trzodę nabyć, gdyż wszyscy kupcy nie należący do spółki zostali spłaceni za jarmark. W rzeczywistości jednak, o czem się p. M. później dopiero dowiedział — spólnicy szajki skupywali tymczasem trzodę tak, że gdy wreszcie z trudem wyrwał się z szynkowni, ajenci spółki grasowali już na dobre. Mimo to przystąpił p. M. do kupna; zaledwie jednak nabył pierwszą sztukę za 60 zlr., przystąpiło doń dwóch ludzi i zastąpili mu drogę, a tymczasem niejaki Mendelowski, również członek spółki podkupił go. Na protest ze strony p. Myconia, zjawił się pełniący na jarmarku służbę kapral żandarmerji i zażądał od niego okazania legitymacji t. j. karty przemysłowej, co gdy się stało, zezwolił na czynienie przezeń zakupna czyniąc jednak uwagę, że „lepiej pan zrobisz nie kupując nic i idź pan z jarmarku abyś nie robił drożyzny. Wobec tego, nie pozostawało p. M. nic innego, jak usunąć się z jarmarku i powrócić do Krakowa straciwszy kilkadziesiąt koron.

Podobne stosunki panują na jarmarkach wszystkich miasteczek naszego kraju. Szajki tego rodzaju powinny być stanowczo ścigane przez kompetentne władze, gdyż przynoszą one szkodę sprzedającym i kupującym, a przyczyniają się w pierwszym rzędzie do podnoszenia się cen żywności. Wszechwładna bowiem taka spółka, usunąwszy konkurentów, nabywa od sprzedających, przeważnie włościan trzodę niemal za bezcen, aby ją potem sprzedać dwakroć drożej. Najbardziej dziwnem jest jednak w tym wypadku zachowanie się żandarma, który miasto wystąpić przeciw nadużyciom szajki, dopomagał im w oszukańczych operacjach. Może by więc władze żandarmeryjne zechciały pouczyć owego funkcjonarjusza o zakresie jego czynności. *I.*

POLITYCZNA ZBRODNIA.

Z Czerniowiec donoszą: Zaszedł w okolicy następujący wypadek. Gdy włościanin Kolotylo w nocy udał się do miejscowości Willawcze, został napadnięty przez kilku ludzi, którzy mu oczy wykłóli, język wyrwali i zadawszy mu wiele jeszcze ran porzucili. Ów Kolotylo w swoim czasie otrzymał listy z pogróżkami za to, że jako świadek zeznawał obciążająco w pewnym procesie przeciwko Rusinom.

Z sali sądowej.

Przed trybunałem przysięgłych w Krakowie odbyła się wczoraj rozprawa karna przeciw p. Marglowi redaktorowi „Tygodnika jarosławskiego, o występek obrazy czci, popełnionej na szkodę p. Wacława Kostorkiewicza przez umieszczenie w tymże tygodniku artykułu z zarzutami czynów niehonorowych. W sprawie tej zapadł werdykt uwalniający oskarżonego od winy i kary.

Ze stanowiska obrony, usprawiedliwiającej czyn p. Margla „dobrą wiarą" oraz werdyktu, który, jak z przebiegu rozprawy wnioskować należy uniewinnił p. Margla dla braku podmiotowej istoty czynu, to jest złego zamiaru, nie można temu wynikowi rozprawy nic zarzucić. Ze stanowiska przedmiotowego zaznaczyć jednakże wypada, że rozprawa nie stwierdziła nic, coby w najmniejszym stopniu uwłaczało panu Kostorkiewiczowi; przeciwnie rozmowami bardzo poważnych świadków - między innymi p. adwokata Fischera stwierdzono zostało. że zarzuty inkryminowane przez p. Margla panu Kostorkiewiczowi nie miały żadnej podstawy, i wynikały jedynie z osobistej niechęci oskarżonego.

Czyn osądzony przedstawia się — jako jeden więcej fakt powtarzających się ataków na cześć ludzką z powodu których głos publiczny — oraz opinia prawników podnoszą całkiem słusznie postulat, aby prasowe obrazy czci poddać pod surowszą od dotychczasowej kwalifikację ustawową

—ooOoo—

Ze świata.

Żydzi w Finlandji. Finlandja która otrzymała najwolniejszą i najwięcej demokratyczną konstytucję w Europie, nie zniosła jednakże ograniczeń, ciężących na żydach, którzy mieszkają tam w bardzo niewielkiej liczbie. Tylko dzieciom wysłużonych żołnierzy wolno stale mieszkać w Finlandji, innym wzbroniony tam jest nawet pobyt czasowy. Przytem tylko miasta: Helsingsfors, Wyborg i Abo są dostępne dla żydów, którym wolno się tam zajmować wyłącznie handlem starzyzną. Nadto żyd mieszkający w Finlandji, jest obowiązany co pół roku odnawiać paszport, pomimo że system paszportowy wogóle w Finlandji nie istnieje. W prawdzie od roku 1906 rozpoczął się w kraju tym ruch na rzecz równouprawnienia żydów: we wszystkich większych miastach urządzano zgromadzenia, na których uchwalano równouprawnienie żydów senat jednak pozostał niewzruszony i dotychczas nie okazał najmniejszej skłonności do zadosyćuczynienia tym żądaniom.

Praca dzieci w Stanach Zjednoczonych Biuro statystyczne w Stanach Zjednoczonych ogłosiło niedawno — jak donosi „Lancet" — wyczerpujące sprawozdanie o pracy dzieci w państwach Unji. Według ostatniego obliczenia ludności liczba dzieci w wieku od 10 do 15 lat wynosiła 1,750,176. Przeważna część dzieci była zajęta przy rolnictwie, mianowicie pracowało na wsi 1,054,446. Inne znajdowały zarobek w służbie domowej, jako roznosicielie, stróże i t. p., liczba ich wynosiła 126,617, w tem 17,059 chłopców. W zakresie przemysłu pracują dzieci przeważnie w przędzalniach bawełny. Liczba zarobkujących dzieci z rodzin tubylczych jest znacznie mniejsza niż dzieci emigrantów. Z 23.657 dzieci pracujących w wieku 10 do 14 lat 75·9 procent pozostawało przy rodzicach, 14·3 procent przy matkach wdowach. Aczkolwiek ustawy Stanów Zjednoczonych kładą tamę pracy dziecięcej, to jednak one nie obowiązują już poza 14 rokiem życia, lub o ile praca odbywa się za zgodą rodziców, a nie powoduje przeciążenia dziecka.

WINA

Prawdziwe i naturalne od 40 centów za 1 litr i za 1 flaszkę białe i czerwone. Koniak, Rum, Śliwowicę i likiery polecą firma
Dr Nieć, Franicevic i Pavicic
Kraków, Rynek główny 25 (Gmach Banku Galicyjskiego).

Zamówienia z prowincji uskuteczniają się natychmiast.
Cenniki gratis i franco.

Jak się chwyta przestępców? W Leeds stawali w tych dniach przed sądem dwaj żydzi rosyjscy, oskarżeni o zbrodnię rabunku z włamaniem. Okazało się przy tej sposobności, w jak pomysłowy sposób udało się jednemu policjantowi schwytać obu przestępców. Zakradli się oni w nocy, po rozbiciu zamków, do piwnicy pewnego handlu i zaczęli tam na dobre gospodarować wśród nagromadzonych zapasów. Zachowywali się jednak tak nieostrożnie, że hałas, powstały skutkiem rozbijania i t. p., przedostawał się na ulicę. A przecho dził właśnie tamtędy policjant. Usłyszawszy hałas, zajrzał ostrożnie przez okno do piwnicy i ujrzał nieproszonych gości. Pobiedz po pomoc wydało mu się ryzykownem, bo tymczasem złodzieje mogli umknąć. Wpadł więc po namyśle na bardzo dowcipny pomysł. Miał przy sobie mały zapas bawełny strzelni czej, użył więc jej na wypłoszenie złoczyńców. W jednej chwili zaimprowizowana na prędce „maszyna piekielna“ była gotowa, policjant zapalił knot i rzucił ją przez okno do piwnicy. Za chwilę nastąpił wybuch, a po nim rezultat na który policjant właśnie czekał. Oto przerażeni hukiem złoczyńcy, obawiając sie widocznie nowego zamachu, zaczęli na cały głos wołać do niewidzialnego wroga: Nie rzucać już nic więcej do piwnicy! My sami wyjdziemy!“ I wyszli, — a policjant zrobił swoje.

WIZYTY MONARSZE.

Długo zapowiadana wizyta króla Edwarda w Hiszpanii stała się już faktem dokonanym. Szczegóły wiadome są z telegramów; co zaś do opinji o charakterze zjazdu, to powszechnie przypisują mu poważne znaczenie polityczne. Wprawdzie kilka pism angielskich, a między innemi „Daily Graphic“, tłumaczą zjazd tylko familijnemi względami, pogląd ten jednakże, widocznie nieszczery, nie zdołał się utrzymać.

Prasa hiszpańska nadaje spotkaniu znaczenie wyraźnie polityczne. „Correspodencia d' Espana“ zamieszcza zwracający uwagę artykuł, w którym twierdzi, że wprawdzie nie zawarto angielsko-hiszpańskiego przymierza, lecz zawarto równoznaczną „entente cordiale“, która w Kartagenie uzyskała uroczystą ratyfikację.

„Imparcial“ twierdzi, że nowy kierunek polityki, wyprowadzający Hiszpanję z odosobnienia i porzucający dawną nienawiść względem Anglii, znajduje uznanie hiszpańskiej opi nji publicznej. Obecne stanowisko Angliji jest cofnięciem proroctwa lorda Salisburego o narodach chylących się do upadku. Wobec nie pewności sytuacji w sprawie marokańskiej porozumienie angielsko-francusko-hiszpańskie sta nowi rękojmię pokoju.

Co do Marokka niema potrzeby koferować o niem więcej, ponieważ w Algeciras Francja, Anglja i Hiszpanja porozumiały się między sobą ostatecznie. Francja po zajęciu Udży prosiła tylko o przychylną opinię Anglji i Hiszpanji. Ostatnia zgodziła się tem chętniej, że za jęcie Udży tworzy precedens, z którego sama Hiszpanja może kiedyś skorzystać.

W sprawie rozbrojenia Hiszpanja jest w najzupełniejszej z poglądem angielskim zgodzie, Francja natomiast—nie; zresztą Anglja też nie poświęciłaby swego stanowiska „królowej mórz‘ dla idei rozbrojenia. Hiszpanja być może wystąpi z projektem kompromisowym, zmierzającym do uzależnienia rozmiarów uzbrojeń od wielkości terytorjum oraz liczby ludności. Anglja jest przeciwna austrjacko-niemieckiej myśli przyznania w wojnie morskiej flocie handlowej prawa nietykalności podobnego, jak własności prywatnej w wojnie lądowej. Ku temu samemu skłania się Hiszpanja. Oba punkty mają być teraz omawiane, zdaniem „Corrspondencia d' Espana.“

Urzędowa „Gazeta de Madrid“ ogłasza dekret, mianujący króla Edwarda honorowym jenerał-kapitanem armji hiszpańskiej na znak „szczerej przyjaźni i serdecznego szacunku“.

Toast króla Alfonsa podczas obiadu galowego na pokładzie „Numancji“ był szczególniej serdeczny. Młody monarcha wspomniał, iż odwiedziny w Londynie odegrały w jego życiu rozstrzygającą rolę oraz podkreślił, że przyjaźń hiszpańsko-angielska, popierana wszelkiemi siłami już przez królowę-matkę, stała się jeszcze ściślejszą skutkiem spowinowacenia. Bliskość tych stosunków przynosi pożytek obu stronom i przyczyni się do poparcia szlachetnego dzieła, które król Edward podjął: utrwalenia harmonji i pokojowej pomiędzy wszyst kiemi państwami.

Edward VII odpowiedział w podobnym duchu. Życzył, aby związek, łączący oba domy i kraje, a wsparty nietylko na tradycji historycznej, lecz także na wspólności interesów i prawdziwej sympatji, zacieśniał się coraz silniej. Po bakiecie obaj monarchowie usunęli się w celu porozmawiania poufnie.

Telegramy.

ROKOWANIA.

WIEDEŃ. W kołach węgierskich uczestników rokowań ugodowych panuje usposobienie optymistyczne. Dalszy ciąg obrad odbędzie się prawdopodobnie w Budapeszcie Sądzą, że ostateczne załatwienie nastąpi dopiero z końcem kwietnia. Najwięcej trudności przedstawia linia cłowa.

PO BUNCIE W RUMUNII.

BUKARESZT. Dziennik „Adverul“ donosi na podstawie dotychczasowych wyników śledztwa z okazyi rozruchów chłopskich, że koła inteligencyi rumuńskiej nosiły się z zamiarem ogłoszenia republiki po śmierci króla Karola.

Strejki we Francyi.

PARYŻ. Około 2000 pomocników piekarskich, między nimi wielu bezrobotnych, odbyło wczoraj zgromadzenie, na którem wszystkimi gło sami przeciw jednemu uchwalono strejk jeneralny. Strejkujący wybrali dla każdego okręgu delegata, który ma polecenie czuwać nad tem, aby żaden pomocnik piekarski w nocy z czwartku na piątek nie pracował. W okolicy giełdy pracy ustawiono silny oddział policyi i wojska. Także na prowincyi zwłaszcza w Bordeaux i Toulonie panuje dotychczas zupełny spokój.

MIANOWANIA.

WIEDEŃ. Minister skarbu zamianował geometrów ewidencyjnych I. klasy: Hipolita Skibińskiego, Włodzimierza Barbaszewskiego i Edwarda Makana starszymi geometrami ewidencyjnymi II. klasy w dziewiątej kl. rangi; zaś geometrów ewidencyjnych II klasy: Romualda Chrzanowskiego, Jana Mazura, Kazimierza Obertyńskiego, Abrahama Marguliesa i Kazimierza Pirgo geometrami ewidencyjnymi I. kl. w dziesiątej kl. rangi.

KWESTYA AGRARNA W DUMIE.

PETERSBURG. W toku dyskusyi nad sprawą agrarną hr. Bobrinskij wygłosił poważną obronę własności ziemskiej. Mówca radził aby Duma w sprawie agrarnej poszła drogą wytkniętą przez „braci Polaków.“

ROZŁAM.

PETERSBURG. W stronnictwie trudowików grozi rozłam. Lewe skrzydło skłania się ku socyalnym rewolucyonistom, ponieważ większość oświadczyła się przeciw wnioskowi głosowania przeciw całemu budżetowi.

Skandal w Dumie.

Petersburg 12 kwietnia.

Na wczorajszem posiedzeniu Dumy po otwarciu obrad zabrał pierwszy głos pos. Puryszkiewicz do porządku dziennego i wniósł, aby Duma uczciła pamięć zamordowanych przez rewolucyonistów ajentów policyjn. i żandarmów.

Prezydent Gołowin odebrał głos pos. Puryszkiewiczowi.

Pos. Puryszkiewicz mówi dalej, wołając głośno: Cała Duma powstała z miejsc, gdy Dr. Jollos został zamordowany, jest obowiązkiem Dumy i teraz to samo uczynić!

Prezydent nie pozwolił pos. Puryszkiewiczowi dalej mówić.

Pos. Puryszkiewicz, opuszczając trybunę woła: To jest bezzeceństwo! Ta Duma nie jest rosyjską! Na to samo pozwolono Rodiczewowi, ponieważ jest to wasz człowiek, zaś mnie się tego zakazuje, ponieważ nie należę do was.

Prezydent Gołowin, który tylko z trudem mógł przywrócić spokój na sali, wniósł wykluczenie pos. Puryszkiewicza z odbywającego się posiedzenia.

Wniosek ten przyjęto wszystkimi głosami przeciw głosom kilku monarchistów.

Pos. Puryszkiewicz opuścił salę w towarzystwie posła Krupeńskiego, który wzywał innych posłów, aby poszli za jego przykładem, czego jednak nikt nie uczynił.

Prezydent Gołowin oświadczył, że pos. Puryszkiewicz byłby mógł wniosek swój przedłożyć, gdyby był o nim przed posiedzeniem zawiadomił prezydenta. W przeciwnym wypadku każdy poseł mógłby dowoli zmieniać porządek dzienny

Na tem zakończył się epizod z wnioskiem posła Puryszkiewicza.

W dalszym ciągu dyskusyi nad kwestyą agrarną w Dumie, także i wczoraj żądali mowcy lewicy przymusowego wywłaszczenia ziemi.

Pos. Szingariow (kadet) polemizował z mowcami prawicy i kilkoma mowcami lewicy. W mowach członków prawicy brak wszelkiego poważnego tonu, zaś mowy lewicy mają charakter utopijny. Pos. Szingariow zakończył mowę zapewnieniem, że projekta partyi kadetów mają przyszłość, jako projekta praktyczne.

Pos. Karaulow (kozak) apelował do Dumy aby pracowała pokojowo, a nie uciekała się do gwałtów, które nigdy nie mogą być produktywnymi.

Prezydent Gołowin zawiadomił, że 33 posłów wniosło protest przeciw wykluczeniu pos. Puryszkiewicza, oraz szereg komentarzy do stanowiska zajętego prze z prezydenta w tej sprawie. Prezydent oświadczył dalej, że protestu tego nie odczyta, ponieważ żaden poseł niema prawa czynić uwagi prezydentowi. Protest będzie załaczonym do protokołu dzisiejszego posiedzenia, aby wszyscy mogli osądzić po czyjej stronie jest słuszność.

To oświadczenie Gołowina przyjętem zostało burzą oklasków na ławach lewicy i centrum.

Na tem o godzinie 6 posiedzenie zamknięto.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Nie mogąc każdemu osobiście podziękować za objawy współczucia, okazanego nam z powodu śmierci śp. Karola Kneska na tej drodze składamy „Bóg zapłać“.

Rodzina Knesek.

417 1

WYPALONY ZNAK NA KORKU.
dla ochrony przeciw fałszerstwom
MATTONIEGO Giesshübler Sauerbrunn.

Drukarnia „Głosu Narodu“
Róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej
wykonuje
wszelkie prace drukarskie
po cenach bezkonkurencyjnych.

MĄCZCE GURGULA należy się pierwszeństwo przed innymi podobnymi przetworami do nas z Prus i innych krajów sprowadzanymi, albowiem jak to analizy wykazują zawiera składniki korzystniejsze do odżywiania dzieci, jak przetwory zagraniczne. — Jest wyrobu krajowego! Nie jest droższa! Do nabycia w aptekach. Przepis użycia do każdej puszki dołączony.

C. k. austryackie koleje państwowe.

Wyciąg z Rozkładu Jazdy

ważnego od 1 maja 1906 roku.

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

5.36 rano pociąg osobowy Nr. 31 z Krakowa
5.47 rano pociąg osobowy Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa.
5.53 rano pociąg osobowy Nr. 1032 z Podgórza przyst.
do Oświęcimia przez Podgórze, Płaszów, Skawina; połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodnej, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.
6.43 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa
6.59 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk i do Ickan połączenia: w Tarnowie do Stróż stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu, (przyjazd 9.58 wieczór) w Rrzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa.
7.10 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa
7.23 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Podgórza-Płaszowa
do Lwowa; połączenia: W Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska: w Przeworsku do Tarnobrzega.
8.36 rano pociąg mięszany Nr. 411 z Krakowa
8.46 rano pociąg mieszany Nr. 411 z Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki:
8.40 rano pociąg osobowy Nr. 6211 z Krakowa
do Kocmyrzowa i do Mogiły
9.02 przed poł. pociąg osobowy Nr. 41 z Krakowa
9.17 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Paszowa
9.24 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza przyst.
na linię transwersalną przez Podgórze Płaszów, Skawinę, Suchę: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska: w Suchej do Żywca i Zwardonia, Chabówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu.
od 1. maja do 24 czerwca i od 16 września do 30 kwietnia 1906 z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący pierwszej i drugiej klasy.
11.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
11.12 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Podgórza-Płaszowa
do Podwłoczysk i do Ickan; połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu: w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja.
1.10 po poł. poc. osob. Nr. 33 z Krakowa
1.23 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza-Płaszowa
1.28 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza przystanku
do Suchy i Oświęcimia przez Podgórze, Płaszów, Skawinę: połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.
2.30 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Krakowa
2.47 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Podgórza Płaszowa
do Wieliczki:
2.48 po poł. poc. osob. Nr. 6213 z Krakowa
do Mogiły i Kocmyrzowa
2.49 po poł. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa
do Lwowa: połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła i do Nowego Sącza, w Rrzeszowie do Jasła stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja.
3.00 Pociąg osobowy sezonowy nr. 49 z Krakowa.
3.12 Pociąg osobowy nr. 1020 z Podgórza-Płaszowa.
3.19 Pociąg osobowy nr. 1020 z Podgórza przystanku.
do Zakopanego i Rabki kursuje od 25 czerwca do 15 września włącznie z wozami wprost przechodzącymi I, II, i III klasy z Krakowa do Zakopanego i Rabki.
3.15 po poł. poc. osob. Nr. 65 z Krakowa
3.25 poc. osob. Nr. 65 z Podgórza Płaszowa
do Siotwiny
5.15 wiecz. poc. osob. Nr. 19 z Krakowa
5.28 wiecz poc. osob. Nr. 19 z Podgórza Płaszowa
do Stróż, połączenia w Stróżach do Nowego Sącza
7.40 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Krakowa
7.51 wiecz. poc. mięsz. Nr. 463 z Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki
8.00 wiecz poc. osob. Nr. 45 z Krakowa
8.13 wiecz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-Płaszowa
8.20 wiecz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza przystanku
na linię transwersalną przez Podgrze-Płaszów, Skawinę, Suchę, połączenia w Skawinie do Oświęcimia a stamtąd do Wiednia, w Kalwaryi do Wadowic, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu, w Zagórzanach do Gorlic.
8.25 wiecz. poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa
do Kocmyrzowa
8.38 wiecz. poc. posp. Nr. 1 z Krakowa
do Ickan Bukaresztu, Konstancyi a stąd w czwartki i niedziele okrętem do Konstantynopola.
9.00 wiecz. poc. osob. Nr. 17 z Krakowa
9.16 wiecz. poc. osob. Nr. 17 z Podgórza-Płaszowa.
do Podwołoczysk i Ickan
10.50 wiecz. poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
11.05 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk i do Ickan, połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki, w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc, i Budapesztu: w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku: w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i w Przeworsku do Tarnobrzega.
11.52 w nocy pociąg osobowy nr. 47 z Krakowa.
12.04 w nocy poc. osob. nr. 1022 z Podgórza-Płaszowa.
12.09 poc. osob. nr. 1022 z Podgórza przystanku.
Suchą, połączenia w Skawinie do Dworów, w Suchej do Żywca i z Wardenia; w Chabówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Z Krakowa do Zakopanego kursuja wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa i do Podgórza:

4.30 rano poc. osob. Nr. 12 do Podgórza-Płaszowa.
4.42 rano poc. osob. Nr 12 do Krakowa
z Podwołoczysk i Ickan; połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od Jasła i od Orłowa;
5.45 rano poc. osob. Nr. 1017 do Podgorza przystanku
5.52 rano poc. osob. Nr. 48 do Podgorza-Płaszowa
6.07 ran. poc. osob. Nr. 48 do Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze Płaszów
6.41 ran. poc. posp. Nr. 2 do Podgorza-Płaszowa
6.50 ran. poc. posp. Nr. 2 do Krakowa
z Ickan: połączenia w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi) codzień od Bukaresztu.
7.19 rano poc. osob. Nr. 412 do Podgórza-Płaszowa
7.30 ran. poc. osob. Nr. 412 do Krakowa
z Wieliczki
7.40 rano poc. osob. Nr. 6212 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły
7.45 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgorza przystanku
7.53 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgorza-Płaszowa
8.10 rano poc. osob. Nr. 32 do Krakowa
z Oświęcimia i Suchy: połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Krakowa, w Spytkowicach od Suchej, Wadowic, w Kalwaryi od Wadowic;
8.32 rano poc. osob. Nr. 18 do Podgorza-Płaszowa
8.45 rano poc. osob. Nr. 18 do Krakowa
z Podwołoczysk i z Ickan, połączenia w Tarnowie od Nowego Sącza — Stróż
10.28 rano poc. mięszany Nr. 1061 do Podgorza przystanku
10.35 rano poc. miesz. Nr. 1061 do Podgorza-Płaszowa
z Oświęcimia: połączenia w Oświęcimie od Wiednia Wrocławia, w Podgórzu-Płaszowie od Krakowa i Lwowa
11.22 przed poł. poc. mięsz. Nr. 462 do Podgorza-Płaszowa
11.35 przed poł. pociąg miesz. Nr. 462 do Krakowa
z Wieliczki:
1.05 po poł. pociąg osob. Nr. 6214 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły:
1.17 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgorza-Płaszowa
1.30 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Krakowa.
ze Lwowa: połączeniu w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska od Rozwadów, od Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Jasła i Stróż.
1.47 Poc. os. sezonowy Nr. 1013 do Podgórza przystanku
1.52 Poc. os. sezonowy nr. 1013 do Podgórza-Płaszowa
2.04 Poc. os. sezonowy nr. 44 do Krakowa.
Zakopanego i Rabki kursuje od 25 czerwca do włącznie 15 września.
3.24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa
ze Lwowa;
4.17 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgorza przystanku
4.25 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgorza-Płaszowa
4.40 po poł. poc. osob. Nr. 42 do Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchą, Skawinę, Podgorze Płaszow, połączenia w Zagorzanach, z Gorlic, w Jaśle od Rzeszowa, w Chabowce od Zakopanego w Suchej od Zwerdonia, w Kalwaryi od Bielska, Wadowic.
6.12 wiecz. osob. Nr. 16 do Podgórza Płaszowa
6.25 wiecz. poc. osob. Nr. 16 do Krakowa
z Podwołoczysk i z Stanisławowa połączenia w Przeworsku od Tarnobrzega, w Tarnowie od Nowego Sącza Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże, w Bierzanowie od Wieliczki.
7.10 wiecz. pociąg osob. Nr. 6216 do Krakowa
z Kocmyrzowa
8.55 wiecz. osob. Nr. 1035 do Podgórza przystanku
9.00 poc. osob. wiecz. Nr. 1035 z Podgórza-Płaszowa.
9.12 wiecz. osob. Nr. 44 do Krakowa
z Oświęcima połączenia w Oświęcimie od Wiednia Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej Alwernii.
9.31 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa
9.38 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Krakowa
z Podwołoczysk i z Ickan połączenia w Przeworsku od Tarnobrzega, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów od Nadbrzezia i Tarnobrzega w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7 rano) Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże
10.35 wiecz. osob. Nr. 24 do Podgórza-Płaszowa
10.45 wiecz. osob. Nr. 24 do Krakowa
z Rzeszowa połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże
10.41 wiecz. osob. Nr. 1021 do Podgórza przystanku
10.47 wiecz. osob. Nr. 1021 do Podgórza-Płaszowa
11.00 w nocy poc. osob. Nr. 46 do Krakowa
z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa, w Habówce od Zakopanego, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

Mydło z mleka liliowego ze znakiem konika

firmy Bergmann & Co. Dresden u. Tetschen a/E.

jest i zostaje wedle codzień wpływających uznań najskuteczniejsze z wszystkich mydeł leczniczych przeciw piegom, tudzież dla uzyskania i zachowania delikatnej, miękkiej skóry i różowej cery.

Do nabycia po 80 hal. we wszystkich aptekach, składach aptecznych, handlach perfum, mydeł i u fryzyerów.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód miner. sztucznych i specjaln. leczniczych

pod firmą

R. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez też Towarzystwo 3200

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen, tudzież specyalne lecznicze je: litową, bromową, jodopą, żelazistą, kwaśną oraz inne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach cenniki na żądanie darmo.

„FORTUNA“ u. „Oest.-ung. Capitalist“ WIEN, I., Mölkerbastei 10

Istnieje od 1867

Fachowe pismo finansowe i autentycznych losowań

Niezbędne dla każdego kapitalisty, składającego pieniądze, posiadacza losów. — Ważny organ informujący spekulantow i interesantów giełdowych

Prenumer. całoroczna K. 4.40 wraz z rocznikiem

Numer okazowy gratis — Numer okazowy gratis

Obrazy olejne i rodzajowe

po cenach bardzo niskich. — E. LEICHT, Kraków ulica Pijarska, przy bramie Floryańskiej, poleca wielki wybór ram własnego wyrobu. — Najstarsza firma w tym zawodzie założona w 1866.

OSTRZEGAM!



każdego ktokolwiekby potrzebował zarzutki i ubrania, ażeby się nie dał *uwieść* na oko eleg. wyglądającym na wystawach magazyn. wiedeńskich ubraniom got., które ani krojem ani odrobieniem nie mogą się równać z wykończonemi ubraniami z mojej pracowni; w cenie różn. niema. A zatem

Łaskawi Panowie!

zamaw. zarzutki i ubrania u **Zygmunta Chili**, krawca w Krakowie ul. Wielopole l. 3 obok gł. poczty.

Wypożycza się fraki i anglezy. — Wszelkie zamów. na prow. uskutecznia się możliwie jaknajprędzej.

Wystarczy raz uczynić próbę, aby przekonać się o znakomitym gatunku własnego wyrobu

PŁÓCIEN i WEB

na koszule.

prześcieradła bez szwu, ręczników, obrósów, chustek, dym itd.

Kto raz spróbował, ten został stałym moim odbiorcą.

Polecam również bardzo tanio znakomite materje na ubrania dziecinne i męskie bawełniane i półwełniane.

Cenniki i próbki wysyłam darmo i opłatnie.

Upraszam adresować tylko:

MIECZYSŁAW GONET

w Korczynie. Op. loco. [185



CUDOWNYM

jest skutek, jaki osiągają kobiety przez używanie Aptekarza Balassy angielskiego mydła ogórkowego.—Usuwa z twarzy po kilku dniach piegi, wyrzuty i inne choroby skórne, wygładza zmarszczki, użycza obliczu, nie szkodząc wcale skórze białej świeżej i pięknej cery. — Jestto środek odznaczony na wystawie paryskiej i wiedeńskiej który tak u nas, jak w Anglii wszystkie inne środki piękności usunął szybko na drugi plan. Cena flaszki kor. 2 do tego prawdziwe angiel. mydło ogórk. K. 1 i puder K. 1.2 Crême ogórk. K. 2. Główny skład i wysyłka: Kornel Balassa, Budapeszt, Andrassy-Strasse 47. Do nabycia w Krakowie u **Reim. i Sp.** i w każdej apt. i drog., we Lwowie Szymon Hay nad. apt., H. Rubel przedtem Z. Rucker, w Przemyślu apt. M. Schwarza i A. Goldberga.

Cegielnia parowa

Eleonory ks. Lubomirskiej

w Szczucinie, — sprzedaje: dachówkę ciągnioną i tłoczoną, wykonaną wedle najlepszych i najnowszych wzorów, jakoteż gąsiory, rurki drenowe wszelkich rozmiarów i cegłę maszynową, wszystko z najlepszego i doborowego materyału, po umiarkowanych cenach. Dla większych odbiorców udziela fabryka odpowiednich opustów. Zgłoszenia przyjmuje i cenniki na żądanie wysyła Zarząd dóbr Szczucin.

Żegiestów

w Galicyi nad Popradem. Kolej, poczta i telegraf w miejscu

Najsilniejsza szczawa żelazista:

kąpiele mineralne-gazowo-wodne, borowinowe, hydropatyczne i rzeczne w Popradzie. W roku bieżącym zaprowadzono **kanalizacyę, wodociągi i oświetlenie elektryczne**, przeobiono łazienki, wybudowano 2 wille o 125 pokojach. — **Okolica należy do najwspanialszych w Galicyi.** - - Lekarz zdrojowy: **Dr. Tymoteusz Piotrowski**, kierownik Zakładu dla leczenia chorób kobiecych w Krakowie, b. asystent kliniki akuszeryi, b. sekund. szpitala św. Łazarza. — Woda żegiestowska do nabycia we większych składach, oraz w Zakładzie (40 flaszek, 15 K.) — Trzy sezony: I od 20 maja do 30 czerwca; II od 30 czerwca do 1 września; III od 1 września do 30 września. — W sez. I i III przy cenach kąpieli, oraz mieszkań 30% opustu.

Sirolina

podnieca apetyt i sprawia, że przybywa ciała, usuwa kaszel, wydzielinę, sprawia, że poty nocne znikają.

Bywa

w chorobach płucnych, nieżytach, silnym kaszlu, zołzach, influenzie

przez licznych profesorów i lekarzy co dzień zapisywana.

Ponieważ są liche naśladownictwa, przeto prosimy żądać zawsze w oryginalnem opakowaniu „Roche".

F. Hoffmann-La Roche & Co.

Bazylea (Szwajcarya).

„Roche"

Dostać można na zarządzenie lekarza w aptekach po 4 K. za flaszkę.

Dyrekcya Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń kapitałów i dochodów

Praha — w Pradze

ma zaszczyt podać niniejszym do publicznej wiadomości, iż powierzyła

Generalną Reprezentacyę tegoż **Towarzystwa na Galicyę i Bukowinę**

p. Zygmuntowi Korzeniowskiemu

w Krakowie.

Tymczasowe biuro Generalnej Reprezentacyi mieści się w Krakowie 13 ul. Smoleńska. 416 1

Posady buchaltera korespodenta

kierownika zakładu przemysł. lub t. p. poszukuje młody mężczyzna, obznajmiony z prowadzeniem ksiąg handl. i czynnościami biurowemi, biegły w koresponpencyi polsko niemieckiej. Odpowiednie studya. Egzamin z rachunkowości, — długoletnia praktyka. Zgłoszenia pod: G. S. 100, post. rest. Kraków, za okazaniem kwitu inserat.

ZĄRZĄD

Wapienników i Kamieniołomów Miejskich

pod kierownictwem Magistratu w Podgórzu sprzedaje po przystępnych cenach 206

WAPNO SKALISTE

odznaczone listem uznania na Wystawie budowlanej we Lwowie 1892 r., oraz wielkim medalem złotym na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie 1900 roku. **Wapno gaszone i Wapno do uprawy roli.** Również poleca ze swych skał zwanych „Krzemionkami" i „skałą Twardowskiego" **Kamień budowlany, brukowy i Szuter.** Zamówienia przyjmuje Kasa miejska w Podgórzu, Telefon Nr. 161 i Zarząd wapienników w Podgórzu, Telefon Nr. 162.

Fabryka wyrobów wełnianych w Kętach

Założona w roku 1867, firmy

F. & E. Zajączek i Lankosz

poleca **Sukna, Sieraczki,** najmodniejsze **Kamgarny** i **Korty** wyrobu własnego, oraz oryginalne angielskie. — **Koce, Derki, Filce dywanowe, Flanele wstąpione — Wełnę do watowania i wszelkie podszewki.**

Składy: w KRAKOWIE, Rynek główny L. 44, A-B., we LWOWIE, ul. Jagiellońska L. 3, dla sprzedaży hurtownej i drobiazgowej.

Panienka

obznajomiona z prowadzeniem książek handl. pisząca na maszynie, z kilkuletnią praktyką biurową i dobremi świadectwami poszukuje posady biurowej. Zgłoszenia **W. P.** 50 post. rest. Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego.

Meble

z powodu wyjazdu tanio do sprzedania. **ulica Długa 44 parter** na prawo. Oglądać można codziennie między godziną 11-tą a 5-tą po południu.



Utrzymanie zdrow. żołądka

spoczywa głównie w utrzymaniu, poprawieniu, regulowaniu oraz usuwaniu uciążliwego zatwardzenia stolca. W tym celu używać należy najwłaściwszego znanego środka, **Balsamu żołądkowego dra Rose,** który wszelkie następstwa nieregularności, zaziębień, zatwardzeń, jak n. p. palenie w piersiach, wzdęcie, nadmierne tworzenie się kwasów, kurcze, uśmierza i usuwa. Środek ten sporządzony jest z wybieranych najlepszych ziół leczniczych, wzmacniających apetyt, trawienie lekko rozwalniający, że do pielęgnacji właściwej żołądka z najlepszym skutkiem służyć może

Ostrzeżenie! Wszystkie części opakowania noszą prawnie deponowaną markę ochronną.

Skład główny: Apteka

B. FRAGNER'A c. k. Dostawca Dworu

„pod Czarnym Orłem" PRAGA Mała Strona 203, róg ulicy Neruda. 2054 1 15

WYSYŁKA CODZIENNIE.

Pocztą za nadesłaniem kor. 1·50 mała flaszka, kor. 2·80 duża flaszka, kor. 4·70 — 2 wielkie fl. kor. 8 — 4 wielkie fl., kor. 22 — 14 wielkich fl. do wszystkich stacyi monarchji austro-węgierskich franco. Składy w aptekach Austro-Węgier.

W Krakowie w znaczn. aptekach w cenie 1 wielka fl. 2 k., mała 1 k.

WAŻNE

dla wyjeżdżających do Brazylii!

SŁOWNIK PORTUGALSKO-POLSKI

opracowany pod redakcyą F. B. Zdanowskiego wyszedł z druku.

Nabywać można u F. B. Zdanowskiego w drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie, ul. Zielona 7 oraz we wszystkich księgarniach.

Cena egzemplarza w płóciennej oprawie 7 kor.,
„ „ w skórzanej „ 8 „

7 kor. = 3 rb. 30 kop. = 5 mk.
8 kor. = 3 rb. 20 kop. = 5 mk. 60 pf.

½ KILO PIERZA GĘSIEGO tylko 60 cnt.

Rozsyłam zupełnie nowe, szare pierze, ręką darte, pół kilo tylko 60 cnt., te same w lepszym gatunku tylko 70 cnt. w pocztowych pakietach próbnych 5 kg. za pobraniem pocztowem.
M. Krasa, handel pierzem w Pradze (Prag, Czechy)
Wymiana dozwolona.
Upraszam o dokładny adres.

Miód patoka kuracyjny i deserowy z własnej pasieki wys. opł. w 5 kg. puszkach za zalicz. 6 kor. ks. **W. Mikitka,** prob. Kupczyńce, p. Denysów.

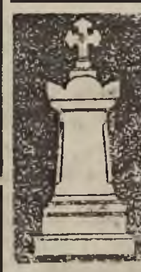
Biura Towarzyst. Kredytowego rękodzielników i przemysłowców przeniesione zostały z dniem 11 b. m. do lokalu przy ul. Św. Marka l. 8. parter. 415 3

JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASÓW maszynowych

Ignacego Wurma

w Krakowie ul. Kanonicza l. 18.



Zakład artystyczno-kamieniarski

Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wyb. got. pomn. z piask., granitu i marmuru. Podejmuje się wykon. grobowców w miejscu i na prew. [205

Znane z dobroci

Kawy angielskie surowe i codziennie świeżo palone aparatami najnowszego systemu

poleca handel towarów kolonialnych pod firmą

Wojciech Olszowski w Krakowie

Mały Rynek róg ul. Szpitalnej.

Poszukuje się na wieś KUCHARZA

samotnego w średnim wieku, wdowca lub starszego kawalera na stół nietylko złolnego i wydoskonalonego w swoim zawodzie, ale najzupełniej trzeźwego, uczciwego, spokojnego człowieka, posiadającego dobre świadectwa z kilkoletnich pobytów na jednem miejscu,— o skromnych wymaganiach.

Zgłoszenia, odpisy świadectw, których się nie zwraca i warunki przesyłać pod adresem.

Zarząd Dóbr Wzdów poczta Wzdów przez Zarszyn

Zgłoszenia nie uwzględnione do dziesięciu dni pozostaną bez odpowiedzi.

Posady kasyera

lub magazyniera poszukuje starszy mężczyzna. Na żądanie może złożyć kaucję. Wiadomość poste restante **Zator R. Z.**

Inteligentna wdowa

posiadająca kaucyę w kwocie 2000 koron poszukuje zajęcia biurowego lub w handlu od 1 czerwca pod lit. **„J. K."** Krościenko n. Dunajcem. [277

Handel wiktuałów

i potrzeb wojskowych, z powodu wyjazdu tanio do sprzedania. Wiadomość: **ul. Szlak 57** w sklepie

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Dr. [illegible] W drukarni „Głosu Narodu" pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.